

Czas plemion?

Wioletta Knapik

Instytut Ekonomiczno-Społeczny, Uniwersytet Rolniczy,

al. Mickiewicza 21, 31-120 Kraków,

wiolettaknapik@interia.pl

Michel Maffesoli: *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Warszawa 2008: Wydawnictwo Naukowe PWN; Stron 253.

Ponad 20 lat temu¹ M. Maffesoli opublikował teorię o schyłku indywidualizmu i nadchodzącym czasie plemion. *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych* to esej na temat współczesnego indywidualizmu i przemian więzi społecznych. Książka ta jest jedną z najbardziej znanych i szeroko dyskutowanych prac współczesnego francuskiego socjologa M. Maffesolego, w której autor po raz pierwszy użył terminu *nowe plemiona*, określającego społeczności charakteryzujące się wspólnymi pasjami, zamiłowaniem i hobby. Wspólnoty te, w erze nowych mediów i komunikacji za pośrednictwem internetu, są ponadnarodowe i ponadklasowe. Nie mają również znaczenia wiek i cechy etniczne, które dla członków „nowych plemion” pozostają drugorzędne, ustępując miejsca uczuciom oraz wspólnej tożsamości, tworzących nową jakość więzi społecznych. *Neotrybalizm* stanowi nawiązanie do *trybalizmu*, podkreślając jednakże nie tyle wartość wspólnoty plemienną, ile wartość wspólnoty bazującej na wartościach emocjonalnych i intelektualnych. Wspólnota plemienna opierała się na tożsamości etnicznej i „genetycznej” lojalności. Spójność grupy jest tym większa, im bardziej rzeczywiste staje się zagrożenie jej bezpieczeństwa. Potrzeba stawienia oporu wobec

¹ Pierwsze wydanie książki *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, pod oryginalnym tytułem *Le temps des tribus*, ukazało się w 1988 roku.

zagrożenia wywołuje reakcje obronne; może stać się także w sprzyjających okolicznościach motywacją do podjęcia zorganizowanych działań wspólnotowych, np. w ramach jakichś organizacji. Jest to najczęściej występująca odmiana *trybalizmu*, charakterystyczna dla słabiej rozwiniętych społeczeństw. Inną jej formą jest wspólnotowość wyodrębniona z większych, zglobalizowanych całości społecznych, którą łączą podzielane przez jej członków wartości życiowe. *Trybalizacja* może więc stanowić, z jednej strony, proces związany z „poszukiwaniem tożsamości” i próbą powrotu „do korzeni” przez przyłączanie się do różnych grup przednarodowych, plemiennych lub etnicznych, z drugiej zaś strony – w wyniku różnicowania się postaw społecznych – może być źródłem podziałów wynikających z przynależności do określonej grupy.

Autor twierdzi zatem, że czas plemion nadchodzi, a czytelnik może obecnie ocenić trafność jego wizji sformułowanej przed dwudziestoma laty. Jak zauważa autor w Przedmowie do wydania trzeciego z 2000 roku: „Analiza ma zarazem być aktualna i wybiegać w przyszłość. [...] wskazywać na tendencję rozwojową, która znajduje się dopiero w punkcie wyjścia” (s. 3). Dla zobrazowania różnic między społeczeństwami: nowoczesnym i ponowoczesnym oraz procesami w nich zachodzącymi służy schemat, który zamieścił autor we Wprowadzeniu (s. 28). Współczesne społeczeństwo to struktura złożona, w odróżnieniu od struktury mechanicznej, która cechowała społeczeństwo nowoczesne. M. Maffesoli, określając społeczeństwo nowoczesne, używa wręcz terminu „uspołecznienie”, które wskazuje na pewien proces konstytuowania się społeczeństwa, ewoluujący od mas, poprzez osoby (role), aż do plemion emocjonalnych. Jest to siła kształtująca oblicze współczesnych społeczeństw i kultur, która jest bardzo daleka od indywidualizmu. W społeczeństwie nowoczesnym natomiast, droga ta przebiegała od organizacji ekonomiczno-politycznych, poprzez jednostki i ich funkcje, po ugrupowania kontraktowe. Autor w swojej książce wiele razy odwołuje się do É. Durkheima i M. Webera, których odczytuje na nowo. Uzmysławia to czytelnikom, że sięganie do klasyków i interpretowanie na nowo ich przekazów, stanowi bogate tło dla analizy współczesnych problemów społecznych. Nie oznacza to bynajmniej, że owa interpretacja jest akceptacją wszystkich koncepcji autorstwa obu tych myślicieli.

M. Maffesoli twierdzi, że Durkheimowskie rozróżnienie „solidarności mechanicznej” i „solidarności organicznej” w społeczeństwie ponowoczesnym nie ma już zastosowania. Dla klasyka É. Durkheima solidarność społeczna, rozumiana jako sieć wzajemnych powiązań i zależności międzyludzkich, jest wartością nadrzędną, której istnienie determinuje podmiotową rolę człowieka. „Solidarność mechaniczna”, charakterystyczna dla społeczeństw pierwotnych, łączy jednostkę ze społeczeństwem, bez żadnego pośrednictwa, opiera się na podobieństwie między jednostkami i jednolitym systemie norm. „Solidarność organiczna” jest wynikiem różnic między ludźmi oraz zależności jednostki od społeczeństwa. „Nowe plemiona” M. Maffesolego stanowią wspólnoty afektualne, tj. oparte na wspólnie przeżywanych uczuciach i emocjach. Jednostki nie łączą się ze sobą automatycznie („mechanicznie”), ich dobrowolne związki cechuje wspólny system wartości, hobby i sposób spędzania wolnego czasu. Istniejące między członkami „nowych plemion” różnice etniczne, społeczne i ekonomiczne mają znaczenie drugorzędne. Durkheimowskie mechanizmy interakcji oparte na „solidarności mechanicznej” i „solidarności organicznej” nie są adekwatne do zależności istniejących we „współczesnych plemionach”.

Książka składa się z sześciu rozdziałów oraz Dodatku. W pierwszym rozdziale zatytułowanym „Wspólnota emocjonalna. Tezy badania” autor podejmuje polemikę z indywidualizmem, który, jak twierdzi, „okrywa [...] mgłą wszelką współczesną refleksję” (s. 31). Wspólnota emocjonalna M. Maffesolego to wspólnota losu. W rozważaniach autora pojawił się pewien wątek, którego on sam nie zamierzał „analizować dogłębnie”. Solidarność organiczna, wynikająca z komplementarności różnych elementów składowych życia plemiennego, jest spoiwem, które autor nazywa *glutinum mundi*² łączącym wszystkie, zróżnicowane części. Perspektywa solidarności społecznej może stanowić interpretację dla odradzającego się okultyzmu, kultów synkretycznych, spirytyzmu i astrologii. W odniesieniu do tego ostatniego aspektu autor odwołuje się do badań (sprzed 2000 roku), które ukazują astrologię w dwóch odniesieniach – kulturowym i naturalnym. Przytaczając opinię G. Duranda, twierdzi, że astrologia klasyczna była

² Dosłownie: klej świata (przyp. W.K.)

skoncentrowana , z jednej strony, na jednostce, jej główny cel dotyczył jednak ujawniania losu grupy. Na popularność tych wszystkich duchowych praktyk, ale już 10 lat później, wskazał również J. Mariański (2010), powołując się w swojej książce na badania i publikacje europejskie.

M. Maffesoli wskazuje na pewne symptomy ewolucji od małych zbiorowości produkcyjnych po większe grupy. „Grupizm” – jak twierdzi – tym różni się od „stadności”, że każdy członek grupy pragnie jej dobra, działa na rzecz tej grupy zamiast szukać w niej jedynie schronienia. Ideał wspólnotowy można odnaleźć w różnych typach ideologii – narodnickiej i anarchistycznej (porównań tych ideologii należy dokonywać na gruncie proksemicznym). Społeczności te poszukiwały własnej, „innej moralności”, którą autor proponuje nazywać raczej doświadczeniem etycznym. Doświadczenia te nie są obce także współczesnym wspólnotom, które – zagubione we współczesnym, zglobalizowanym świecie – pragną wracać „do korzeni”, do tego, co jest ich siłą. Zwrot do „barbarzyństwa”, które autor rozumie jako bezcenną, „naturalną” wartość plemienną, to znak ponowoczesności, bo przecież „w wielu epokach to właśnie barbarzyństwo przywracało życie umierającym cywilizacjom” (s. 61).

W rozdziale drugim M. Maffesoli opisał mechanizmy i wartości łączące wspólnoty. Dokonał analogii do różnych ujęć filozoficzno-społecznych, a zwłaszcza klasyka – É. Durkheima – współczesnych teorii ilustrujących skomplikowane zawłości życia wspólnotowego, dla którego naturalną i pierwotną wartością jest religia. W nowoczesnym społeczeństwie można zaobserwować zjawiska, które spajają członków wspólnoty, np. religia, chociaż nie są nią *sensu stricto*. „Religia obywatelska” łącząca członków wspólnoty lokalnej powoduje wzmocnienie pewnych wartości, w jakie niektórzy intensywnie się angażują. Innym *glutinum mundi* – jak nazwał M. Maffesoli spoiwo łączące jednostki – są wartości ludyczne, wspólne święta i zgromadzenia podtrzymujące więzi. Uzasadniona zatem jest epikurejska filozofia nakazująca „smakowanie chwili”, a hedonizm staje się przeciwwagą dla twardych realiów życia.

Równie ważna w życiu społecznym jak religia jest polityka, którą M. Maffesoli, powołując się na słowa K. Marksa, zdefiniował również jako formę

religii – religii świeckiej. W trzecim rozdziale autor wprowadził także pojęcie *ludu*, rozumianego przynajmniej dwuznacznie – jako społeczeństwo oraz jako termin odsyłający do zespołu alternatywnych praktyk i reprezentacji porządku politycznego w wykonaniu ruchów populistycznych. W procesie uspołecznienia ważną rolę pełnią grupy wtórne, które są elementami obcymi życiu politycznemu. To właśnie grupy wtórne, w których nawiązuje się solidarność grupowa, duch zespołu oraz poczucie łączności, stanowią „jądro” społeczności.

Rozdział czwarty, poświęcony istocie trybalizmu, autor rozpoczął od stwierdzenia, iż ciągle wskazywanie przez socjologów (i nie tylko) na przejawy narcyzmu lub indywidualizmu jest przejawem populizmu i myślenia konwencjonalnego. M. Maffesoli ponownie odnosi się do idei *społeczeństwa nowoczesnego*, w którym jednostka pełniła określone funkcje i *uspołecznienia* – procesu, w ramach którego członkowie społeczeństwa ponowoczesnego odgrywają różne role. *Theatrum mundi*³ to nawiązanie do goffmanowskiej wizji ról społecznych człowieka w teatrze życia codziennego. M. Maffesoli skonstatował, że obok społeczeństwa *politycznego* i *ekonomicznego*, istnieje przecież rzeczywistość współistnienia społecznego, którą proponuje nazwać *uspołecznieniem*. Rzeczywistość ta nie ma ambicji, by stać się *użyteczną*, dzięki swej spontaniczności i ludyczności wydobywa bowiem z życia to co najistotniejsze. *Uspołecznienie* to fakt bycia razem, podzielenia wspólnych wartości i ideologii, to siła, która pomaga wzmocnić ochronę przed narzucaniem czegokolwiek. *Uspołecznienie* oznacza również wzajemne zaufanie, system znaków i kodów odczytywanych przez członków grupy. Umacnianie się zinternalizowanych norm i wartości grupowych wpływa na spójność grupy, która w sytuacji zagrożenia może stawić czoła dużym zbiorowościom.

Współczesny neotrybalizm to *sieci* (o czym pisze autor w piątym rozdziale), opierające się jednocześnie na afektywnej integracji i odrzuceniu, a *uspołecznienie* odwołuje się, w mniejszym lub większym stopniu, do starożytnego antagonizmu człowieka, który prowadził jednocześnie wędrowny i osiadły tryb życia.

W rozdziale szóstym M. Maffesoli podkreślił znaczenie wspólnoty jako

³ *Theatrum mundi* – świat jako teatr życia przyp. (W.K.)

Czas plemion?

wspólnoty losu, stanowiącej konfigurację plemion i sieci oraz *sieć sieci*. Autor założył, że paradygmat sieciowy można rozumieć jako odnowienie pradawnego mitu wspólnoty.

Książka M. Maffesolego niewątpliwie stanowi specyficzne spojrzenie na życie wspólnotowe; jest bardzo przekonującą analizą życia społecznego, która pokazuje trzeci jego wymiar – obok globalistycznego i indywidualistycznego. Autor powołał się na liczne przykłady – teoretyczne i praktyczne, w rozległej perspektywie socjologiczno-historyczno-ekonomicznej, wskazujące na naturalną potrzebę bycia razem, którą ludzie będący członkami różnych plemion realizują w ramach *uspołecznienia*. Na podkreślenie zasługuje nie tylko bardzo bogaty warsztat pisarski M. Maffesolego oraz wiedza socjologiczna, ale również czerpanie z najgłębszych pokładów i odkrywanie „drugiego dna” w twórczości klasyków socjologii, głównie É. Durkheima i M. Webera. Książka M. Maffesolego nie jest lekturą łatwą, wymaga bowiem skupienia i zrozumienia specyficznego języka, który aż roi się od aluzji, dygresji i pojęć. Opisywanie różnych idei, ujęć i koncepcji, umiejscowionych w szerokim kontekście socjologicznym, antropologicznym, historycznym i ekonomicznym, z odniesieniami do fizyki, astronomii, biologii i matematyki, stanowi niewątpliwą wartość tej książki. Dodatkowo – w przypadku braku zrozumienia niektórych kwestii – ambitni czytelnicy mogą poszerzać swoją wiedzę dzięki zgłębianiu wybranych wątków. Z drugiej jednak strony, dla innych czytelników może stanowić to barierę utrudniającą lekturę tej książki. Należy podkreślić, że nie straciła ona nic na swej aktualności; wprost przeciwnie – realia współczesnego życia Polaków: transformacja ustrojowa, globalizacja, Unia Europejska, zagrożenia naturalne i kryzys ekonomiczny rzucają nowe światło na życie wspólnotowe.

Literatura

Mariański J., 2010: *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne*.
Warszawa: Oficyna Naukowa.

wpłynęło/received 27.01.2012; poprawiono/revised 13.02.2012.